MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO

NASZA GMINA

Bieszkowice * Bolszewo * Gniewowo * Gowino * Gościcino * Góra Pomorska * Kąpino * Kniewo
Łężyce * Nowy Dwór Wejherowski * Orle * Reszki * Sopieszyno * Ustarbowo * Warszkowo * Zbychowo

Nr 10 (44) Rok IV ISSN 1426-1472 Październik 1999 Egzemplarz bezpłatny

Spotkajmy się w Piaśnicy

Urząd Gminy Wejherowo, Siostry Zmartwychwstanki i Parafia pw. Chrystusa Króla w Wejherowie zapraszają mieszkańców gminy Wejherowo w niedzielę 24 października na uroczystość religijno-patriotyczną ku czci ofiar pomordowanych w latach 1939-1940 w Lesie Piaśnickim.

W programie uroczystości przewidziano m.in.:

• Godz. 13.00 - poświęcenie obeliska ku czci zmartwychwstanki bł. s. Alicji Kotowskiej przy mogile nr 7 w Lesie Piaśnickim;

• Godz. 13.40 - poświęcenie kamienia gdyńskich ojców jezuitów przy kaplicy leśnej;

• Wystąpienie marszałka Sejmu RP Macieja Płażyńskiego i wojewody pomorskiego Tomasza Sowińskiego;

• Koncert poetycki „Piaśnickie sosny" w wykonaniu gdańskich aktorów Violetty Seremak-Jankowskiej i Zbigniewa Jankowskiego;

• Godz. 14. 10 - Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. bp. Sławoja Leszka Głodzia z udziałem bp. Zygmunta Pawłowicza i księży archidiecezji gdańskiej w kaplicy leśnej.

W uroczystości udział wezmą poczty sztandarowe ziemi wejherowskiej, Kompania Honorowa i Orkiestra Reprezentacyjna Marynarki Wojennej RP. Parafia Chrystusa Króla i Siostry Zmartwychwstanki informują, że przed uroczystością odbędzie się:

• Godz. 10.00 - Msza św. w kościele Chrystusa Króla, Sanktuarium Męczenników Piaśnicy w Wejherowie;

• Godz. 11.00 - rozpoczęcie pielgrzymki do Lasu Piaśnickiego;

• Godz. 12.45 - nabożeństwo oczekiwania przy grobie nr 7.

Z OKAZJI DNIA EDUKACJI NARODOWEJ NAUCZYCIELOM Z GMINY WEJHEROWO LICZNYCH SUKCESÓW W PRACY ZAWODOWEJ I WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI W ŻYCIU OSOBISTYM ŻYCZĄ RADA I ZARZĄD GMINY WEJHEROWO ORAZ GMINNY ZESPÓŁ ZARZĄDZANIA OŚWIATĄ

WYJAŚNIENIE

W związku z pojawiającymi się pytaniami i wątpliwościami wyjaśniamy, że rozprowadzane w niektórych sołectwach listy i pisma, w tym „Dodatek Gościciński" nie są redagowane ani wydawane przez „Naszą Gminę", miesięcznik samorządowy Urzędu Gminy Wejherowo. Upowszechnianie druków i pism dołączanych do miesięcznika może odbywać się tylko za zgodą wydawcy „Naszej Gminy"

Redakcja

KOMUNIKACJA PRZENIESIONA

Referat Spraw Obywatelskich i Komunikacji Urzędu Gminy Wejherowo informuje, że sprawy związane z komunikacją (rejestracja pojazdów, prawa jazdy) od 2 listopada 1999 roku zostaną przeniesione do Starostwa Powiatowego w Wejherowie przy ul. Transportowej 1, tel. 672-21-61.

Z życia gminy

● Wójt Dariusz Rytczak uczestniczył w 5-osobowej delegacji Pomorskiego Stowarzyszenia Gmin Wiejskich, która w dniach 19-22 września gościła w Belgii na zaproszenie polskiego konsula Konsulatu Generalnego RP w Belgii Jana Cibulli. Podczas wizyty samorządowcy z Pomorza prowadzili rozmowy w sprawie nawiązania kontaktów z podobnymi stowarzyszeniami europejskimi oraz pozyskiwania środków finansowych na duże inwestycje z funduszy Unii Europejskiej. ● 30-osobowa grupa dzieci ze szkół gminy Wejherowo, a także nauczyciele, sołtysi i członkowie Zarządu Gminy brali udział w dniach 23-25 września w IX Forum „Ekologia Wsi" w Jaworze nad Soliną w Bieszczadach. Przewodnim tematem forum były „Zagadnienia ekorozwoju terenów wiejskich w strategii rozwoju gmin". Dorośli z naszej delegacji słuchali referatów, wygłoszonych przez naukowców i ekologów z Polski, Austrii i Słowacji, a młodzież uczestniczyła w ekologicznych wycieczkach i zajęciach na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Jednym ze współorganizatorów forum była Fundacja Centrum Edukacji Ekologicznej Wsi w Krośnie, z którą gmina od kilku lat ściśle współpracuje. ● We wrześniu delegacje gminnego samorządu gościły z kwiatami i życzeniami u obchodzącego 91 urodziny Jana Kankowskiego z Ustarbowa, świętujących 50-lecie pożycia małżeńskiego Jadwigi i Brunona Gowińskich z Gościcina i Barbary i Józefa Heweltów z Nowego Dworu. Małżeńskie pary poza życzeniami otrzymały okolicznościowe medale. ● 25 września w Kolegium Księży Jezuitów w Gdyni, z udziałem młodzieży z Liceum Jezuitów, członków Rodziny Piaśnickiej, władz samorządowych Gdyni, Rumi, gminy Wejherowo odprawiona została msza św. w intencji męczenników - 9 jezuitów zamordowanych przez hitlerowców w Piaśnicy. Mszę św. koncelebrował ks. arcybiskup Tadeusz Gocłowski, gminę Wejherowo reprezentowali wicewójt Ryszard Czarnecki i dyrektor GZZO Norbert Damaszke. ● W dniach 25-26 września nad jeziorem Zawiat w Bieszkowicach odbywały się międzynarodowe X Regaty o Puchar Wójta Gminy Wejherowo zdalnie sterowanych minijachtów w klasie F5-E. Zawody z udziałem 42 zawodników tradycyjnie zorganizowane zostały przez Ligę Obrony Kraju, Gminę Wejherowo i Ognisko Pracy Pozaszkolnej - Radio Jacht Klub „Bliza-Balexmetal" z Wejherowa. Tym razem Puchar Wójta Gminy Wejherowo zdobył Jurij Jermakow z Mińska na Białorusi.

Taki wieniec reprezentował gminę Wejherowo na dożynkach powiatowych w Luzinie. Wieniec wykonały członkinie KGW w Reszkach

● Za naszym pośrednictwem dyrekcja Szkoły Podstawowej w Górze składa podziękowania Czesławowi Browarczykowi i Janowi Tetzlafowi za wkład pracy i zaangażowanie w sprawy szkoły. sj

Dożynki w Gniewowie

W sobotę 18 września odbyły się wiejskie dożynki w Gniewowie zorganizowane przez miejscową Radę Sołecką. Zainaugurowała je msza św. odprawiona przy kapliczce Matki Boskiej przez gwardiana wejherowskich franciszkanów o. Roberta Nikla. Podczas mszy św. kapłan poświęcił wieniec dożynkowy tradycyjnie wykonany przez żonę sołtysa Eleonorę Walkowiak. Na zakończenie nabożeństwa reprezentacja mieszkańców wsi złożyła proboszczowi z Wejherowa życzenia imieninowe.

Sprzed kapliczki uczestnicy mszy św. przeszli przy akompaniamencie Orkiestry Dętej z Nowego Dworu na plac przed byłą szkołą, gdzie Rada Sołecka przygotowała wiele dożynkowych atrakcji. Po wysłuchaniu życzeń przewodniczącego Rady Gminy Edumda Potrykusa i wicewójta Ryszarda Czarneckiego uczestnicy imprezy biesiadowali przy pieczonym dziku, ufundowanym przez miejscowego radnego Romana Krupę, znanego z zamiłowania do łowiectwa. Mistrzem dzielenia pieczeni był Ryszard Michalak. Później było także ognisko i pieczenie kiełbasek. Część rozrywkową zapewniły siostry Labuddówne z Tłuczewa, które przedstawiły kaszubską humoreskę poświęconej dożynkom. Szczególną atrakcją była loteria fantowa, a zwieńczeniem imprezy zabawa taneczna.

Radzie Sołeckiej z Gniewowa udało się pozyskać liczne grono sponsorów: Henryka Malewczyka, Jana Majkowskiego, RKJ, Przedsiębiorstwo Transportowe Teresy i Jerzego Grothów z Bolszewa, Ryszarda Czarneckiego z Góry, Józefa Koska z Orla, Zbigniewa Czyżo i Alojzego Formellę ze Zbychowa, Stanisława Bieszka z Bieszkowic, Wytwórnię Wód Gazowanych z Bożegopola, GS Karsin, GS Wejherowo, KOS Rumia, Państwową Straż Pożarną z Wejherowa, Bogdana Jańczewskiego z Nadleśnictwa Gdańsk; byli także miejscowi fundatorzy: wspomniany już Roman Krupa, Józef Malczewski, Tadeusz Herta, Tomasz Polakowski, Ryszard Zieliński, Szkółka Ogrodnicza. sj

Bliskie „Sprzątanie Świata"

Tradycyjnie już młodzież szkolna z gminy Wejherowo brała gremialny udział w ogólnopolskiej akcji „Sprzątanie Świata". Tegoroczna akcja odbyła się w sobotę 18 września, w niektórych miejscach sprzątano także dzień wcześniej.

W Bolszewie dzieci z młodszych klas zbierały śmieci w pobliżu szkoły, starsi uczniowie samorządowej szkoły podstawowej i gimnazjum porządkowali wszystkie ulice sołectwa i obrzeża lasu.

W Gościcinie sprzątanie zorganizowano w sześciu wydzielonych rejonach. Akcji towarzyszyły konkursy plastyczny i literacki. Pierwszy z nich odbywał się pod hasłami: „Zielone serce Ziemi", „Przyroda wokół nas", a myślą przewodnią drugiego konkursu były słowa: „Człowiek przyjacielem czy wrogiem przyrody".

W Orlu, tak jak w porzednich latach, akcja porządkowa została zorganizowana wspólnie z wejherowskim oddziałem Polskiego Związku Wędkarskiego i przedstawicielami rodziców. Sprzątano zarówno okolice szkoły, teren wsi, jak i obrzeża kanału Redy i jeziora Orle. Osoby biorące udział w akcji stwierdziły, że w porównaniu z poprzednimi latami w tym roku znacząco poprawił się stan porządków w sołectwie.

W Gowinie młodsi uczniowie robili porządki na terenach przylegających do szkoły, natomiast starsi zbierali śmieci wokół Jeziora Ustarbowskiego; w sumie na obszarze 2 hektarów zebrano 50 worków różnych odpadów.

Ponad 150 worków śmieci zebrali uczniowie szkoły w Górze. Sprzątanie zorganizowano w ten sposób, by poszczególne grupy młodzieży mogły porządkować swoje miejsca zamieszkania czyli zarówno Górę, jak i Kniewo, Zamostne, Warszkowo.

Uczniowie szkół w Nowym Dworze sprzątali zarówno wieś z siedzibą swojej placówki oświatowej, jak i Bieszkowice, Reszki, Zbychowo. Porządki odbywały się we współpracy z miejscowymi sołtysami.

Akcja „Sprzątanie Świata" została wsparta przez Zarząd Gminy Wejherowo, który przeznaczył na ten cel środki finansowe z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska. Za ok. 1,5 tys. zł zakupiono m.in. worki, gumowe rękawiczki, nagrody konkursowe, a ok. 2,5 tys. przeznaczono na wywóz kontenerów zebranych śmieci.

W większości szkół akcja sprzątania zwieńczona została spotkaniem przy ognisku, pieczeniem kiełbasek i zabawą. Młodzież miała nie tylko okazję pracować na rzecz własnego środowiska, uczyć się odpowiedzialnego życia, ale także zrelaksować się i korzystać z rozrywki na wolnym powietrzu. sj

Projekt budynku dla 800 uczniów

Samorządowe Gimnazjum w Bolszewie

W poniedziałek 27 września w Urzędzie Gminy Wejherowo rozstrzygnięty został przetarg na wykonanie projektu architektonicznego obiektu Samorządowego Gimnazjum przy ul. Leśnej w Bolszewie. Oferty na przetarg nadesłały cztery firmy architektoniczne. Przetarg wygrała firma Zespół Autorskich Pracowni Architektonicznych z Gdańska, która zaproponowała wykonanie projektu za 146 400 zł brutto.

Projekt koncepcyjny, którego wykonawcą jest Autorska Pracownia Architektoniczna Andrzeja Sotkowskiego, zakłada powstanie budowli wielosegmentowej, połączonej łącznikami, z dziedzińcami wewnętrznymi, z zespołem szkolnym dla 800 uczniów. Ponadto będą tam pomieszczenia administracyjne, kulturalno-oświatowe z czytelnią, zespół żywieniowy wydający jednorazowo 300 obiadów. Ważnym segmentem obiektu będzie ogólnodostępny zespół sportowy z salą gimnastyczną, korekcyjną, basenem o długości 20 metrów. Wśród licznych otwartych obiektów sportowych architekt zaprojektował m.in. boisko do piłki nożnej z trybunami, dwa korty tenisowe, 100-metrową bieżnię.

Kształt i rozwiązania architektoniczne nowego obiektu pozwalają przewidywać, że będzie to placówka nowoczesna, godna XXI wieku. sj

Dożywianie w Orlu

Przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej szkoły w Bolszewie i Gościcinie od dłuszego czasu organizują dożywianie uczniów, a w szkołach w Górze i Gowinie, z inicjatywy kierownika GOPS Ewy Walczak, młodzież otrzymuje jogurty. W ubiegłym roku akcję dożywiania rozpoczęto także w Szkole Podstawowej w Nowym Dworze Wejherowskim, a od początku obecnego roku szkolnego w Orlu.

Jak poinformowała nas dyrektor Szkoły Podstawowej w Orlu Beata Grzenkowicz, nim rozpoczęto dożywianie zakupiono niezbędny sprzęt do wyposażenia kuchni, m.in. tzw. taborety elektryczne, wyparzacz, sztućce, talerze, garnki. Na zakup tego sprzętu GOPS przeznaczył 5 tys. zł, szkoła 7 tys. i Komitet Rodzicielski - 2 tys. zł. Na koszt szkoły zatrudniona została na etacie kucharka i w niepełnym wymiarze godzin intendentka.

Dziennie z dożywiania korzysta ok. 70-80 uczniów, w tym 10 uczniom koszt posiłku finansuje GOPS. Koszt jednego posiłku obliczono na 1,5 zł. By zmieścić się w tej kwocie kuchnia dwa razy w tygodniu serwuje zupę, a trzy razy drugie danie. Z biegiem czasu chętnych do korzystania ze szkolnych posiłków przybywa. Z cenną inicjatywą wyszła jedna z mieszkanek Orla, Iwona Labuda. Dzięki jej pomocy finansowej od 1 października każdy uczeń zostanie codziennie poczęstowany gorącą herbatą. sj

Teodor Bolduan (1902-1939)

Śmierć burmistrza

Na początku II wojny światowej, około 15 października 1939 roku hitlerowcy zamordowali popularnego na Pomorzu i szanowanego przez mieszkańców burmistrza miasta Wejherowa Teodora Bolduana. Miejsce jego tragicznej śmierci, upamiętnione przez społeczeństwo w 1976 roku, znajduje się pod Górą Zamkową na terenie gminy Wejherowo. Warto poznać to miejsce i szlachetną postać burmistrza, który powinien być wzorem do naśladowania dla dzisiejszej klasy samorządowców. Dzięki jego talentowi organizacyjnemu i śmiałym decyzjom inwestycyjnym Wejherowo w drugiej połowie lat trzydziestych przeżyło wielki rozkwit.

Teodor Bolduan urodził się 11 stycznia 1902 roku w Kościerzynie, w rodzinie kupca handlującego zbożem i przetworami zbożowymi. Po ukończeniu w tym mieście szkoły powszechnej, uczęszczał do przemysłowej szkoły dokształcającej, w której uczono stenografii i księgowości. W tym czasie był także uczniem, a później pomocnikiem kupieckim w jednym z kościerskich domów towarowych.

Przez kilka miesięcy 1920 roku służył jako ochotnik w Wojsku Polskim w Toruniu. Po powrocie z Torunia do Kościerzyny podjął pracę jako urzędnik samorządowy w miejscowym Starostwie Powiatowym. W latach dwudziestych zdał jako ekstern maturę, ukończył kurs administracji w Instytucie Samorządu Krajowego, trzyletni wieczorowy Uniwersytet Ludowy. W 1928 roku ożenił się z Marią Gniot z Nowej Kiszewy. Z ich związku urodzili się synowie Rajmund i Tadeusz, znani dziś publicyści pomorscy.

W lipcu 1931 roku Teodor Bolduan został przeniesiony do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu na stanowisko sekretarza osobistego wojewody Wiktora Lamota. Wojewoda cenił zarówno umiejętności administracyjne kościerskiego urzędnika samorządowego, jego pilność i sumienność, jak i rozległą wiedzę w sprawach bardzo żywego w tym czasie regionalizmu kaszubskiego. Mimo braku stosownego wykształcenia jeszcze w tym samym roku, po zdaniu egzaminu praktycznego, uzyskał wysoki status najpierw urzędnika służby państwowej II , a następnie I kategorii.

Z rekomendacji wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa 2 listopada 1932 roku Teodor Bolduan w wieku 30 lat objął funkcję wicestarosty morskiego w Wejherowie. Niecały rok później otrzymał nominację na stanowisko burmistrza komisarycznego miasta. Rada Miasta już 17 kwietnia 1934 roku wybrała go burmistrzem zawodowym.

Jako gospodarz miasta nie tylko szybko uzdrowił jego budżet, ale także wyciągnął tę niewielką wówczas aglomerację ze stagnacji gospodarczej. Dzięki uruchomieniu licznych inwestycji komunalnych udało mu się znacząco zmniejszyć bezrobocie w Wejherowie. Za czasów jego urzędowania powstało Towarzystwo Ogródków Działkowych, które w 1938 roku Śmiechowie wybudowało około 100 domów. Z jego także inicjatywy powstał w mieście basen kąpielowy, wybudowano korty tenisowe, zaczęły powstawać dzielnice willowe na obrzeżach miasta i w centrum - przy ulicy Hallera.

Burmistrz wykazywał również dużą troskę o rozwój kultury. Z jego inspiracji powstał Teatr Kaszubski im. Hieronima Derdowskiego, założono kaszubskie czasopismo „Kleka"; wspierał literaturę kaszubską, twórców, studentów. Sam pisywał artykuły o sprawach regionalnych, wygłaszał pogadanki o Kaszubach w Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia w Toruniu.

Przed wybuchem wojny przygotował miasto do obrony. Gdy jednak po tygodniu walk z najeźdzcami hitlerowskimi wojsko polskie opuściło Wejherowo, udał się do Gdyni. Próbował nawiązać tam współpracę z komisarzem rządu Franciszkiem Sokołem. W połowie września do miasta wkroczyli Niemcy i zaczęły się masowe aresztowania. Burmistrz wejherowski był jednym z pierwszych pojmanych przez hitlerowców. Katowali go podczas przesłuchań na Grabówku i w siedzibie gestapo w Gdańsku. Torturom i szykanom poddawany był również po przewiezieniu do więzienia w Wejherowie. Według naoczych świadków wejherowscy Niemcy bili go, poniewierali nim, kazali zamiatać ulice miasta albo zaciągali do ciężkich prac polowych.

Ostatnie dni życia więźnia jego syn Tadeusz Bolduan tak oto opisał w wydanej w 1995 roku książce „Burmistrz":

„Po przesłuchaniach w więzieniu ładowano ojca do samochodu i gdzieś wywożono. Po pewnym czasie przywo-

U naszych przyjaciół w gminie Pogiry na Litwie

Podpisana przed dwoma laty umowa o współpracy kulturalno-gospodarczej między merem samorządu rejonu wileńskiego Leokadią Januszauskienie a wójtem gminy Wejherowo Dariuszem Rytczakiem wciąż przynosi nowe owoce. Współraca między naszą gminą a gminą Pogiry z rejonu wileńskiego zaczęła się znacznie wcześniej. Zapoczątkowało ją spotkanie podczas jednej z uroczystości kombatanckich w Wejherowie wójta Dariusza Rytczaka z wójtem gminy Pogiry Janem Pawłowiczem. Dotychczas m.in. odbyły się wzajemne wizyty środowisk gospodarczych, pogirska młodzież dwukrotnie latem wypoczywała w Nowym Dworze, nasza młodzież i nauczyciele podróżowali śladami Mickiewicza po Litwie. Ostatnio na zaproszenie samorządu rejonu wileńskiego na Litwę pojechała Orkiestra Dęta Gminy Wejherowo i delegacja naszej gminy w składzie: wicewójt Ryszard Czarnecki, wiceprzewodniczący Rady Gminy Roman Krupa, przewodniczący Komisji Oświaty Władysław Mathea, radny Jerzy Groth i dyrektor Gminnego Zespołu Zarządzania Oświatą Norbert Damaszke.

Wizyta odbywała się w dniach od 29 września do 3 października br. Był to pierwszy wyjazd na zagraniczne tournée Orkiestry Dętej Gminy Wejherowo pod dyrekcją kapelmistrza Henryka Kornackiego. Orkiestra wystąpiła z koncertami w Wyższej Szkole Rolniczej w Białej Wace, w Pogirskiej Szkole Średniej oraz dwukrotnie zaprezentowała się na dożynkach rejonu wileńskiego w Rudaminie. Każdy z występów był wielokrotnie nagradzany gromkimi oklaskami. Muzykę w wykonaniu naszej orkiestry entuzjastycznie przyjmowali zarówno ludzie młodzi, jak i starsi, Polacy mieszkający tam od wielu pokoleń. Młodzież reagowała niejednokrotnie radosnym aplauzem, a starsi nie ukrywali łez wzruszenia. Rytmiczna, znakomicie zagrana muzyka orkiestry polskiej z Pomorza poruszyła ich serca, ożywiła dumę z ojczystego dorobku kulturalnego.

Ważną częścią wizyty na Litwie było zwiedzanie naszej bliźniaczej gminy Pogiry, jednej z 23 w rejonie wileńskim. Gmina Pogiry liczy 8 tys. osób zamieszkujących w 26 wioskach na terenie o powierzchni 9 tys. hektarów. Połowę mieszkańców tej gminy stanowią Polacy. Ponadto żyją tam Litwini, Rosjanie, Tatarzy i osoby z kilku innych narodowości. W sumie gmina jest wspólnotą 14 narodowości.

W niewielkiej wsi Sorok Tatary, którą odwiedziła nasza delegacja, zamieszkuje około 200 Tatarów, w większości mówiących po polsku. Ich religią jest islam. Społeczność ta dzięki pomocy mułzumanów z innych krajów odbudowała urokliwy, drewniany meczet, ma możliwość posyłania dzieci do szkoły, gdzie dwa razy w tygodniu uczą się zasad wiary w Allaha, poznają świętą księgę muzumanów Koran.

We wsi Korbuciany przedstawiciele gminy Wejherowo byli w kaplicy katolickiej zbudowanej w 1855 roku. Wsi tej patronuje środowisko kombatantów Armii Krajowej z Polski. Akowcy pomogli zarówno w renowacji świątyni, jak i wznieśli nagrobki kilkunastu żołnierzom 7 Brygady AK im. Wilhelma, poległym podczas ostatniej wojny w obronie Wilna.

Po koncercie w Pogirskiej Szkole Średniej odbyło się uroczyste przekazanie tej placówce 140 podręczników dla klas 4-8, daru Szkoły Podstawowej z Orla. Chociaż pogirska szkoła nazywa się średnią, uczą się tam dzieci i

Reprezentacja gminy Pogiry z wieńcem dożynkowym

Pogirska wystawa plonów. Czwarty z lewej: wójt Jan Pawłowicz

młodzież w klasach od 1 do 12. Wśród 995 uczniów są Litwini, Polacy i Rosjanie, dlatego nauka odbywa się tam w tych trzech językach. Delegacja gminy Wejherowo zadeklarowała, że zakupi komputer dla potrzeb polskich nauczycieli i uczniów.

Wiele wrażeń uczestnicy gminnej podróży na Liwę wynieśli z parokrotnych odwiedzin stołecznego Wilna. Rolę przewodnika pełnił Michał Treszczyński, nauczyciel historii w Wyższej Szkole Rolniczej w Białej Wace, wielki miłośnik i popularyzator polszczyzny w rejonie wileńskim. Wędrując ulicami starego miasta i słuchając interesujących historycznych opowieści Michała Treszczyńskiego delegaci z gminy Wejherowo mieli okazję obejrzeć wileńskie ślady Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, liczne zabytkowe świątynie, w tym Kaplicę Ostrobramską z cudownym obrazem Matki Bożej Miłosierdzia. Na cmentarzu na Rossie gminna delegacja złożyła wiązankę kwiatów na grobie, gdzie spoczywa matka Piłusudzkiego i jego serce; podczas zwiedzania wielkiej nekropolii na Rossie była także okazja do odwiedzin nagrobków innych wielkich Polaków, w tym ojca poety Euzebiusza Słowackiego, historyka Joachima Lelewela, malarza i działacza społecznego Ferdynanda Ruszczyca.

Głównym punktem pobytu delegacji z gminy Wejherowo był udział w święcie plonów w Rudaminie. Orkiestra Dęta Gminy Wejherowo koncertowała tam zarówno podczas przemarszu grup dożynkowych z 23 gmin podwileńskich, jak i na zakończenie tej barwnej i interesującej imprezy rolniczej. Z pozdrowieniami i życzeniami w imieniu naszej wspólnoty samorządowej wystąpił wicewójt Ryszard Czarnecki. Poza mieszkańcami rejonu podwileńskiego występy naszej orkiestry oklaskiwali liczni goście z Polski, w tym delegacja Sejmiku Województwa Pomorskiego na czele z wiceprzewodniczącym Jerzym Lisieckim.

Na bankiecie wydanym przez mer Leokadię Januszauskienie wicewójt Ryszard Czarnecki zadeklarował w imieniu władz gminy Wejherowo dalszą współpracę naszej gminy z Samorządem Rejonu Wileńskiego, w tym kontynuację wakacyjnej wymiany młodzieży szkolnej.

Żegnając naszą delegację wójt Jan Pawłowicz i Michał Treszczyński życzyli gościom z gminy Wejherowo szybkiego powrotu na Litwę. Z kolei przedstawiciele gminnej delegacji podziękowali naszym przyjaciołom z gminy Pogiry za niezwykłą gościnność i bogaty w treści program pobytu na ziemi wileńskiej.

Stanisław Janke

Pamiątkowe zdjęcie członków Orkiestry Dętej Gminy Wejherowo i naszych delegatów z zespołem Murowanka z Rudamina

Z kart historii

ŁĘŻYCE

Nazwa wsi pochodzi od nazwy potoku Łężyca, a ta z kolei od łęgów czyli łąk wśród lasów. Pierwszy zapis o istnieniu osady, dokonany przez Krzyżaków, pochodzi z 1355 roku. Przez kilka wieków wieś dzieliła się na Łężyce królewskie i szlacheckie. W latach 1581-1591 jednym z właścicieli ziemskich w Łężycach był burmistrz Pucka Jan Malotka. Ogromne spustoszenie przyniósł najazd szwedzki w latach 1656-1660; w Łężycach z sześciu istniejących gburów nie pozostał ani jeden. Po wojnach szwedzkich mieszkańcy Łężyc przeszli ze starej parafii w Kielnie do Rumi, do której należą do dziś.

W lustracji biskupiej z 1678 roku zanotowano, że na terenie łężyckim nie było żadnych gburów, a dobra ziemskie należały do Tomasza Malotki. „Sołtys - zapisano w lustracji - tu tylko sam jeden Marcin Borzym na jednej wólce siedzi". Zemia w tym czasie całkowicie zarosła ugorem, a młyn i karczma podupadły.

W połowie XIX wieku obszary ziemskie w Łężycach należały do trzech dziedziców: Leonarda Żelewskiego, Franciszka Schultza i Jana Malotki. W tym czasie razem w Łężycach królewskich i szlacheckich zamieszkiwało około 270 katolików i 3 ewangelików. W 1872 roku obie osady - królewska i szlachecka - zostały przez władze pruskie scalone w jedną wieś, łącznie z wybudowaniami Gacyny, Głodówko, Rogulewo, Stara Piła i Wielka Rola.

Na początku obecnego stulecia łężycki majątkek Malotków przeszedł w ręce rodziny Roszczynialskich, a pozostałe dobra należały do Schultzów i Szroederów. Majątek tych ostatnich w okresie międzywojennym należał do rodziny Woyke W dawnym dworku mieści się dziś m.in. siedziba firmy Kombud i wiejska świetlica, a w zagrodzie stadnina koni. sj

żono go z powrotem. Istnieją przypuszczenia, że wożono go do lasu i pozorowano egzekucję, tak jak na Grabówku w Gdyni. Dopiero około 15 października, po przemówieniu Forstera na rynku wejherowskim, słuch o nim zaginął. Okazało się, że gestapowcy wywieźli go pod Zamkową Górę, około 3 kilometrów od Wejherowa w kierunku Szemuda i przy leśnej drodze, 300 metrów na prawo od szosy w głąb lasu, kazali mu wykopać dół, a następnie zamordowali go siedmioma strzałami w plecy. Po zabójstwie wrzucono ciało do płytkiej, wykopanej przez siebie półmetrowej mogiły, przykryto gałęziami, a na piersi umieszczono kamień i zakopano. Pewne jest, że mordu dokonano w okolicy połowy października 1939 roku. Ojciec miał wtedy 37 lat".

Zwłoki znaleziono po siedmiu latach od zbrodni - w połowie października 1946 roku. Miejsce wskazał wejherowski restaurator, były volksdeutsch Karol Szuman. Podczas okupacji pijani gestapowcy przekupieni wódką zawieźli go do lasu i pokazali niewielką przestrzeń między dwiema sosnami, gdzie dokonali mordu. Sprytny restaurator wykorzystując nieuwagę hitlerowców na jednym z drzew wyrył inicjały TB, dzięki którym udało się odnaleźć mogiłę burmistrza.

W czwartek 16 października 1946 roku w Wejherowie odbyły się wielkie uroczystości pogrzebowe. Zwłoki Teodora Bolduana z honorami przewieziono na cmentarz do rodzinnej Kościerzyny. Społeczeństwo uczciło postać zasłużonego urzędnika administracji państwowej i samorządowej nadając jego imię ulicom w Kościerzynie i Wejherowie oraz wejherowskiej Szkole Podstawowej nr 11.

Warto zapamiętać opinię nestora pomorskich samorządowców Zygmunta Milczewskiego z Wejherowa, który w jednym z wywiadów prasowych tak ocenił Teodora Bolduana: „Burmistrz to był styl osobistej elegancji, styl sprawowania władzy, ogromne, osobiste poczucie odpowiedzialności za miasto i jego mieszkańców".

Jan Lipuski

Barbara Dowgwiłło

MOJE MIASTO - WEJHEROWO

Urzekły mnie wieże kościołów,
zaduma i cisza Kalwarii,
zieloność lasów...
legenda...

Urzekły mnie szmery strumyka,
park, łabędzie, niedźwiedzie białe,
kaszubskie gadki...
muzyka...

Urzekły mnie losy Jakuba,
smutne oczy Anny Elżbiety,
kościelne dzwony...
historia...

To wszystko jest moją miłością,
radością, sensem codziennych chwil, tematym myśli...
zachwytem...

Wejherowo, 10 V 1982

KAPLICA BRAMY WSCHODNIEJ JEROZOLIMSKIEJ

Ta kaplica, bardzo skromna, której freski
ścienne przedstawiają wprowadzenie Chrystusa przez bramę do miasta Jerozolimy, zawsze
budziła we mnie głębokie przeżycia,
i pokorę wobec tamtych wydarzeń...

„OTO TEN, KTÓREGO CAŁY ŚWIAT NIE ZDOŁA OGARNĄĆ, TWÓRCA ŻYCIA STAWSZY SIĘ CZŁOWIEKIEM PONOSI HANIEBNĄ ŚMIERĆ ZA NAS".

Tak głosi napis na białej ścianie
Kaplicy Bramy Wschodniej w lesie, ufundowanej przez Jakuba,
jak lehenda i historia niesie.

Na ścianie postać Jezusa smutna
i te oczy pełne miłości
i ta droga przed Nim okrutna,
ale twarz Jego pełna godności.

Bieli się w dali Jerozoloma.
Promienie słońca pieszczą mury.
Pochód z Jezusem wnet się wstrzyma. Nad Jego głową
ciemnieją chmury
.....

To On znał ludzi przenikliwie,
do sedna złego umiał dociec,
lecz kochał nas i dla wierzących
mówił: „... Ja jestem bramą dla owiec..."

Wejherowo, 10 V 1975

Autorka jest emerytowaną nauczycielką. W latach 60. pracowała w szkole w Kąpinie. Jej wspomnienia kąpińskie zamieściliśmy w poprzednim numerze „NG". Red.

Biała

Tradycyjnie już Urząd Gminy Wejherowo, 1 Morski Pułk Strzelców, weterani tego pułku i wejherowski Związek Inwalidów Wojennych byli 8 września organizatorami uroczystości upamiętniającymi żołnierzy poległych w obronie Wejherowa i okolic na terenie leśnictwa Biała. Organizację spotkania aktywnie wsparli członkowie OSP w Gowinie.

W uroczystości wzięły udział poczty sztandarowe organizacji kombatanckich oraz szkół miasta i gminy Wejherowo, przedstawiciele gminnego samorządu i duchowieństwa. W gronie gości obecni byli: dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Województwa Pomorskiego, wicestarosta wejherowski Marek Panek, przedstawiciele Rady i Zarządu miasta Wejherowa.

Tak jak w poprzednich latach żołnierze pułku zainscenizowali wrześniowe walki, oddali salwę honorową, wygłosili apel poległych. O historii bohaterskiego 1 Morskiego Pułku Strzelców mówił por. Krzysztof Kudelski. Wójt Dariusz Rytczak przemawiając do uczestników uroczystości powiedział m.in. „Żyjemy na ziemi, która wymaga od nas szczególnego patriotyzmu. Musimy zawsze pamiętać o wielkiej ofierze krwi, która właśnie tutaj miała miejsce. Pamięć o bohaterskiej historii ludzi tej ziemi powinna być naszym obywatelskim obowiązkiem. Dziś składamy im hołd za męstwo i bohaterskie poświęcenie. Żołnierzom poległym w Białej oddajemy honory wojskowe. Czcimy ich pamięć. Czcimy ich waleczność i żołnierski trud".

Młodzież Samorządowego Gimnazjum w Bolszewie zaprezentowała pod kierunkiem nauczycielki Katarzyny Paczoski program artystyczny złożony z patriotycznych wierszy wejherowskiego poety Henryka Józefczyka. Poeta był długoletnim dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 2 w Wejherowie. Za czasów jego pracy dyrektorskiej szkole nadano imię 1 Morskiego Pułku Strzelców oraz przy jego współudziale otwarto w tej placówce Izbę Pamięci poświęconą pułkowi i jego dowódcy płk. Kazimierzowi Pruszkowskiemu.

Główną częścią uroczystości była msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. prałata Bogusława Żurawskiego, wejherowskiego dziekana. Koncelebransami byli ks. kan. Stanisław Bach z Gościcina i ks. proboszcz Jerzy Osowicki z Góry. Po mszy św. delegacje uczestników uroczystości składały kwiaty na mogiłach poległych żołnierzy. Zwieńczeniem spotkania była wojskowa grochówka. Uroczystość prowadził dyrektor GZZO Norbert Damaszke. sj

Rzeźbiarz wykuwa obelisk

Artysta plastyk Andrzej Arendt z Wejherowa intensywnie pracuje nad obeliskiem bł. s. Alicji Kotowskiej, który zostanie poświęcony podczas uroczystej mszy św. 24 października w Lesie Piaśnickim. Rzeźbiarz, absolwent Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku, pełniący od 1986 roku funkcję dyrektora wejherowskiego Ogniska Pracy Pozaszkolnej, od ponad trzydziestu lat tworzy prace graficzne i rzeźbiarskie. Jest zarówno autorem ilustracji do wielu książek, jak i licznych płaskorzeźb, rzeźb, tablic, w tym m.in. upamiętniających ks. Leona Heykego w Kielnie i Nowym Dworze Wejherowskim, zasłużonych księży Pobłockich w Lini, ks. Edmunda Roszczynialskiego w Wejherowie. Rzeźbiarz wykonuje nagrobek s. Alicji Kotowskiej na zlecenie Urzędu Gminy Wejherowo. Kamień do tej pracy, czarny belfast, zakupiono od firmy Murkam Leona Czerwińskiego z Kawli Dolnych. Nietypowy kształt pomnika zmusza artystę do wykucia znacznej części kamiennej bryły. Mimo niezbyt długiego terminu realizacji, jak zapewnia Andrzej Arendt, obelisk na czas zostanie przewieziony do Lasu Piaśnickiego. Pracą artysty zainteresowała się matka generalna Zgromadzenia Siostr Zmartwychwstania Pańskiego Dolores Stępień z Rzymu, Polka amerykańskiego pochodzenia, która złożyła wizytę zmartwychwastnkom wejherowskim i m.in. odwiedziła groby pomordowanych w Piaśnicy. sj

Piaśnicki kamień

Podczas uroczystości religijno-patriotycznych 24 października w Piaśnicy poza obeliskiem ku czci zmartwychwstanki bł. s.Alicji Kotowskiej, w pobliżu ołtarza polowego poświęcony zostanie kamień upamiętniający zamordowanych przez hitlerowców dziewięciu gdyńskich jezuitów. Zakonnicy byli związani z przedwojennym Gimnazjum Jezuitów w Orłowie. Grupa zakonników na czele ze swoim przełożonym z dyrektorem gimnazjum ks. Józefem Koneweckim została zabrana z domu zakonnnego w Orłowie 24 października 1939 roku. Poza ojcem przełożonym hitlerowcy aresztowali i osadzili w obozie koncentracyjnym w Stutthofie: profesora filologii klasycznej o. Błażeja Blajera, wychowawcę młodzieży kleryka Jana Borysiaka, kaznodzieję o. Jana Brodowskiego, wychowawcę młodzieży o. Czesława Głowę, ogrodnika br. Juliana Mojkowskiego, profesora religii i propedeutyki filozofii o. Karola Sudę, kucharza br. Wojciecha Wątróbskiego, profesora przedmiotów przyrodniczych o. Edmunda Leopolda Ząbka.

Jak wyjaśnia w skierowanym do Urzędu Gminy Wejherowo piśmie obecny przełożony gdyńskiego Kolegium Księży Jezuitów, ks. Jerzy Białek. zakonnicy ze Stutthofu zostali wywiezieni 10 listopada 1939 roku do Piaśnicy i zamordowani. W końcowej części listu ks. Jerzy Białek pisze: „Ocalał tylko jeden brat zakonny, który jako dobry fachowiec - stolarz, został przez nazistów skierowany do pracy i przeżył wojnę. On to widział, jak w dniu 10 listopada wywożono ich samochodami z obozu. Bezpośrednio po wojnie nazwiska pomordowanych zostały umieszczone na tablicy znajdującej się na ścianie kościółka i domu zakonnego, gdzie mieszkali i pracowali.

Nasi pomordowani współbracia tworzyli wspólnotę zakonną zaangażowaną w Gimnazjum Jezuitów w Orłowie, które miało być zaczątkiem dużej szkoły prowadzonej przez jezuitów, zaprojektowanej już wtedy w Gdyni przy ul. Tatrzańskiej 35. Wojna przerwała realizację tych planów. Mimo strat w kadrze profesorskiej, jezuici wznowili po wojnie pracę w gimnazjum, ale system komunistyczny uniemożliwił realizację przedwojennych planów. Powrócono do nich dopiero w 1994 r. przez otwarcie Ogólnokształcącego Liceum Jezuitów przy ul. Tarzańskiej 35. Liceum rozwija się dynamicznie i w roku szkolnym 1999/2000 będzie liczyło około 300 uczniów. Związanie młodzieży naszego liceum z Piaśnicą jako miejscem męczeńskiej śmierci wielu Polaków-patriotów Wybrzeża, w tym także jezuitów-wychowawców i profesorów ich szkoły uważamy za sprawę bardzo ważną z punktu widzenia patriotycznego wychowania młodzieży. Kamień-pomnik z nazwiskami zakonników i wskazaniem na pełnione przez nich funkcje, umieszczony w Piaśnicy będzie w sposób bardzo konkretny łączył naszą młodzież z tym miejscem pamięci narodowej. Młodzież naszego Liceum i Kolegium Księży Jezuitów w Gdyni przejmie nad nim stałą opiekę i będzie troszczyć się o jego godny wygląd".

Zwieńczeniem napisów na pomniku będą słowa: „Żyli, pracowali i umarli na większą chwałę Bożą. Zwyciężyli z Chrystusem Zmartwychwstałym". sj

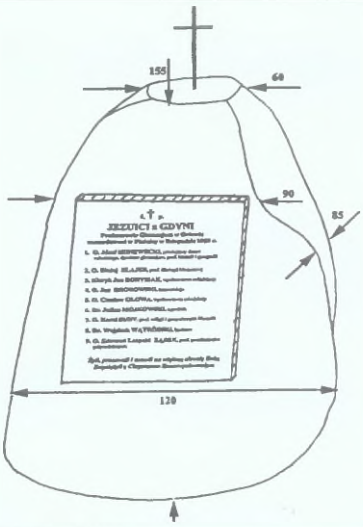

Cudowna wycieczka

Po II wojnie światowej w Berlinie Zachodnim odnalezione zostały trzy zeszyty z zapisami pamiętnika Urszuli Olszewskiej, córki wejherowskiego aptekarza. Olszewska zaczęła prowadzić pamiętnik jako czternastolatka - od sierpnia 1934 do marca 1940 roku. Większość tych niezmiernie interesujących zapisków dotyczy najbliższych i znajomych autorki z Wejherowa, w tym szczególnie z żeńskiego gimnazjum sióstr zmartwychwstanek, którego dyrektorką była bł. s.Alicja Kotowska, zamordowana na początku wojny przez hitlerowców w Lesie Piaśnickim. W publikowanym pod koniec lat 70. na łamach „Pomeranii" pamiętniku znalazły się także wątki dotyczące terenów gminy Wejherowo. Poniżej publikujemy fragment zapisków Urszuli Olszewskiej, zanotowanej pod datą 1 czerwca 1936 roku. Red.

Dzisiaj byłam znów na dość długiej przechadzce na rowerze z Wisią. Pierwszy raz byłam (27 IV) też z Wisią. Zdawało nam się, że to była śliczna przejażdżka, lecz teraz inaczej myślimy. Dzisiejsza wycieczka była cudowna. Byłyśmy gdzieś daleko (Góra Pomorska). Nagle zobaczyłyśmy w dali duże, błękitne jezioro. Poszłyśmy, prowadząc rowery, szeroką piaszczystą polną drogą. Szłyśmy długo. Nareszcie ukazało się jezioro. Na nim ludzie łowiący ryby, dalej półwysep z szałasem z desek. Zdaje mi się, że to było olbrzymie torfowisko, gdyż ziemia się lekko pod nami uginała. Przejechałyśmy kawałeczek - nagle rzeka z ślicznym miniaturowym wodospadem! Potem pojechałyśmy kawałek naokoło jeziora, gdy wtem z niedalekiej zatoczki głośno pracując motorem wjechała mała motorówka, a w niej jeden człowiek. Stałyśmy zdziwione i oczarowane. Zupełnie jak w powieści. Niby: na wyspie szajka przemytników, a w motorówce ich strażnik. Motorówka skierowała się w naszą stronę. Człowiek siedzący w niej machał do nas ręką. Nie czekając aż do nas dojedzie, wsiadłyśmy na rowery i pojechałyśmy polną drogą na szosę i do domu.

Urszula Olszewska

Siostra Tomasza Krystyna Wenta

Z Gościcina do Gambii

Przy ulicy Podgórnej w Gościcinie, z charakterystyczną kapliczką w ogrodzie, znajduje się dom rodziny Wenta. Z tego gniazda rodzinnego, co należy do niezwykłych rzadkości, trzy siostry poszły za powołaniem zakonnym. Maria, Janina i Krystyna Wentówne należą do Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame.

Założycielką tego zgromadzenia była bł. Maria Teresa od Jezusa, Niemka rodem z Bawarii żyjąca na przełomie XVIII i XIX wieku. Z inicjatywy księdza, późniejszego biskupa Jerzego Michała Wittmanna założyła zgromadzenie nauczycielek zakonnych, które miały zatroszczyć się o edukację dzieci prostego ludu we wsiach i miasteczkach. Zgromadzenie, z małego klasztoru w Bawarii szybko rozprzestrzeniło się w wielu krajach świata. Obecnie w świecie pracę oświatową i misyjną prowadzi około 5 tys. Sióstr Szkolnych, w tym 250 w Polsce.

W naszym kraju największe skupisko sióstr, z Domem Prowincjonalnym w Opolu, znajduje się na Śląsku. Jako pierwsza do zgromadzenia, zaraz po ukończeniu szkoły podstawowej, poszła Janina Wentówna. Inspiratorem jej wyboru był ks. Henryk Bohdziewicz, z zakonu księży pijarów w parafii Bolszewo, do której wówczas należało Gościcino. Krystyna po szkole podstawowej uczyła się w Wejherowie w szkole zawodowej na krawcową. Do zgromadzenia wstąpiła w 1980 roku dopiero po ukończeniu wejherowskiej szkoły. Przyjęła imię zakonne - Tomasza.

Po kilku latach pobytu w klasztorze złożyła w Opolu wieczyste śluby zakonne. Już po ślubach ukończyła liceum. Jej pragnieniem była praca misyjna. Nie wszystkie siostry mają możliwość zrealizowania swoich zamiarów, bowiem o drogach zakonnych sióstr w każdym przypadku decyduje matka przełożona. Przypadek sprawił, że potrzebowano na misje do Afryki siostrę znającą się na krawiectwie. Po szkoleniu w Centrum Misyjnym w Warszawie, nauce angielskiego, w tym między innymi na kursie w Londynie, s. Tomasza Krystyna została wysłana na misję do Gambii, republiki w Zachodniej Afryce.

Początkowo przebywała na placówce w Bwian, a od paru lat jest w 7-tysięcznej miejscowości Jarra Soma. S. Tomasza Krystyna w misji katolickiej prowadzi wraz dwoma innymi siostrami trzyletnią szkołę zawodową. Zakonnica rodem z Gościcina uczy miejscowe dziewczęta krawiectwa. Chociaż szkoła jest katolicka, uczą się w niej nie tylko chrześcijanki, ale także mułzumanki. Gambia jest bowiem krajem, gdzie katolicy stanowią zaledwie parę procent mieszkańców, zdecydowaną większość to właśnie mułzumanie, wyznawcy islamu. Władze państwowe tego kraju tolerują wyznawców różnych religii, a zakonnice z misji katolickiej prowadzą taką działalność oświatową, która nie ingeruje w życie religijne mułzumanów.

Na prowadzoną przez zakonnice naukę religii przychodzi poza godzinami lekcyjnymi tylko młodzież katolicka. Siostry odprawiają czasami także nabożeństwa. Od pewnego czasu znacząco poprawiła się praca duszpasterska w Jarra Soma, bowiem na stałe jest tam już ksiądz, rodowity Gambijczyk. Mimo stałych wysokich upałów, różnych niedogodności życia w biednym, pustynnym kraju i ogromnego oddalenia od ojczyzny, s. Tomasza Krystyna z wielką pogodą ducha traktuje swoje zadanie misyjne, lubi pracę wśród tamtejszych mieszkańców. Zresztą szkoła, w której uczy, dość dobrze prosperuje. Prace uczennic znajdują bowiem nabywców, a pozyskane dzięki temu środki finansowe pozwalają na wspieranie absolwentów, którzy uruchamiają własne warsztaty. Siostra Tomasza rzadko przyjeżdża do Polski, do rodzinnej wsi. W Gambii ojczyznę zastępują jej listy od rodziny, fotografie i różne pamiątki, wśród których jest także folder gminy Wejherowo. sj

NASZA GMINA - MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO
Wydawca: Urząd Gminy Wejherowo. Adres: os. Przyjaźni 6, 84-200 Wejherowo, tel. 672-19-93, fax 672-59-61
Redaguje: Stanisław Janke, telefon domowy - 672-66-81, Druk: Drukarnia ACTEN Wejherowo, ul. Parkowa 4, tel./fax 672-48-20